

Paweł Otręba¹
Uniwersytet Śląski
ORCID ID:0000-0002-8052-5223
e-mail: eko93@interia.pl

Mały Izrael. Obraz Warszawy w *Królu* Szczepana Twardocha

ABSTRAKT

Artykuł jest próbą analizy powieści Szczepana Twardocha pt. *Król* przy użyciu narzędzi charakterystycznych dla jednej z metodologii nowej humanistyki – geopoetyki. Najważniejsze problemy poruszone w artykule to przestrzenna analiza relacji centrum – peryferia, analiza literackiej topografii, analiza podmiotu nomadycznego i kwestia topografii pamięci. Przy ich pomocy postaram się ustalić, czy da się odczytywać *Króla* przez pryzmat geopoetyki i jakie daje to skutki, a co za tym idzie, jak bardzo istotna w tej powieści jest jej warstwa geograficzno-topograficzna.

SŁOWA KLUCZOWE: geopoetyka, przestrzeń, topografia, Warszawa, terytorium, geografia

Celem artykułu będzie geopoetyczna analiza literackiej kreacji Warszawy, stworzonej przez Szczepana Twardocha w powieści pt. *Król*. Podstawowym materiałem teoretycznym, jakim posłużę się w swojej pracy, będzie książka Elżbiety Rybickiej *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*². Dzięki niej odczytam Twardochową Warszawę przez pryzmat takich narzędzi geopoetycznych, jak zwrot przestrzenny, zwrot topograficzny, kartografia literacka, geokrytyka, topografia historii, nowy regionalizm czy antropologia miejsca. Geopoetyka stanowi jeden z nurtów nowej humanistyki, której ważną cechą jest interdyscyplinarność – w tym przypadku chodzi o powiązanie literaturoznawstwa z badaniami geograficznymi, z kartografią. Pozwala to zatem zarówno na poszerzenie perspektywy interpretacji dzieła literackiego, jak i wzbogacenie dyskursu geograficznego o kontekst kulturowy.

¹ Data złożenia tekstu do Redakcji „MiS”: 19.09.2018 r.; data zatwierdzenia tekstu do druku: 29.11.2019 r.

² E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2014, s. 30.

Relacja centrum – peryferia

Jedna z najbardziej wyrazistych relacji, w którą, jak zauważa Elżbieta Rybicka, wchodzi zwrot przestrzenny, jest relacja z postkolonializmem. Chodzi tutaj konkretnie o relację centrum – peryferia. Jest to bardzo ważna, rozgrywana na kilku planach kwestia w analizie przestrzennej *Króla*, a punktem topograficznym, który jest przestrzenią jej realizacji, jest Warszawa. Zanim przejdę do konkretnych przykładów fabularnych *Króla*, nakreślę pokrótce znaczenie tropu toponomastycznego jako takiego. Rybicka pisze, że toponimy

„stanowią wyrwę i rozrywają kontinuum świata przedstawionego. Ich problematyczność i graniczne usytuowanie na krawędzi świata fikcyjnego i rzeczywistego bywa jednak najczęściej neutralizowane, unieszkodliwiane, w najlepszym razie pomijane. Dla geopoetyki mają jednak znaczenie podstawowe, tworzą bowiem łącznik, czy też medium interakcji i cyrkulacji pomiędzy literaturą a przestrzenią geograficzną”³.

Pomimo tego, że *Król* jest literacką kreacją stworzoną z wielu tropów (przede wszystkim popkulturowych), to narzędzie geopoetyczne, jakim jest toponim, pozwala odczytywać stworzony przez Twardocha obraz Warszawy nie tylko jako element systemu dzieła literackiego, a więc z ducha strukturalistycznie, ale też jako literacki przykład będący pośrednikiem między fikcją a rzeczywistością. Idąc tym tropem, Warszawa z *Króla* Twardocha staje się kolejną z dotychczas stworzonych już literackich Warszaw i dołącza do ich zbioru, stanowiącego całość literackiego dyskursu varsavianistycznego⁴.

Jej najbardziej globalną reprezentacją w powieści Twardocha jest współzależność między Ameryką a Warszawą. Rybicka wskazuje na powiązania zwrotu przestrzennego z takimi procesami, jak globalizacja, hybrydyzacja kultur, czy migracja⁵. Wszystkie trzy znajdują swoje odzwierciedlenie w słowach Janusza Radziwiłła, który mówi: *Kum drogi, ja w Ameryce widział coś takiego, że mnie się oczy otwierają teraz (...) Tam one mają coś takiego, co się gangi nazywa. Jak nasza bojówka (...) Trzeba nam narkotyki sprzedawać. Największa marża (K, s. 100)*⁶. Wedle stworzonej przez Wolfganga Welscha koncepcji transkulturowości (powstałej w wyniku wyczerpania się formuły wielokulturowości), współczesne kultury straciły swoją jednorodność oraz odrębność i zaczęły się przenikać. Tak dzieje się w przypadku zmiany paradygmatu działalności przestępczej Kuma Kaplicy, który czerpie zyski z prostytucji i Kercelaka, i nie chce handlować narkotykami.

³ *Ibidem*, s. 188.

⁴ By wskazać, z ogromnej ilości przykładów realizacji tej tradycji, szczególnie bliskie tematyce *Króla* egzemplifikacje, powołałam się na *Złego* Leopolda Tyrmanda i *Ślepnąc od świateł* Jakuba Żulczyka. Wszystkie trzy powieści łączy podobieństwo gatunkowe i miejsce akcji.

⁵ E. Rybicka, *Geopoetyka...*, *op. cit.*, s. 45.

⁶ Wszystkie cytaty z *Króla* pochodzą z wydania S. Twardoch, *Król*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2016. Będę je oznaczał skrótem K.

Wobec przemysła Radziwiłła sprawia wrażenie gangstera konserwatywnego, przypominając w tym Vito Corleone, który w *Ojcu chrestnym* również symbolizuje przedwojenny system prowadzenia działalności przestępczej oparty na prostytutce i przemyśle alkoholu. Realizacja wizji Radziwiłła kończy się dla Kaplicy tragicznie – w wyniku intrygi trafia on do obozu w Berezie Kartuskiej i pobyt w nim przypląca śmiercią.

Na drugim planie, w mniejszej skali, ma miejsce relacja centrum – peryferia zakotwiczona w antagonizmach etnicznych. Twardoch kreuje obraz Warszawy podzielonej na dwie części – chrześcijańską (polską) i żydowską, silnie zarysowując konflikt między nimi. Dualistycznie nakreślona Warszawa posiada swoje ściśle określone topograficzne granice. Jakub Szapiro, myśląc o Warszawie chrześcijańskiej, wspomina m. in. *nowoczesne osiedla na Żoliborzu, w dobrej części Śródmieścia, na Mokotowie albo na Saskiej Kępie* (K, s. 121), z kolei jego Warszawa, która, jak wspomina, *była jedyną ojczyzną, jaką miał i nie umiał tej ojczyzny porzucić* (K, s. 121), obejmowała, cytując ten sam fragment, między innymi Nalewki, Miłą i Smoczą. Były to ulice wchodzące w skład tzw. Dzielnicy Północnej, zamieszkiwanej przed wojną głównie przez ubogi, żydowski proletariatus. Jacek Bielawa pisze, że życie Szapiry płynęło *między Kercelakiem a luksusowym burdelem przy ulicy Piusa XI, między bokserskim ringiem a miejscami bandyckich egzekucji, między metą w pasztecarni na Woli a drogimi lokalami w rodzaju Simona i Steckiego, Oazy czy Adrii*⁷. Nakreśla w ten sposób zróżnicowany portret Warszawy lat trzydziestych. Joanna Crettenand z kolei zauważa, że miejsce, w którym rozgrywa się pierwsza scena *Króla*, czyli sala Kina Miejskiego na rogu Długiej i Hipotecznej, było miejscem, nieopodal którego przebiegała granica między obiema Warszawami, a gdzie kilka lat po wydarzeniach powieściowych stanęły mury warszawskiego getta⁸. Topograficzny akt twórczy, podejmowany między innymi przez Twardocha, Rybicka wyjaśnia w następujący sposób:

„Pisarz, podobnie jak twórca map, projektuje przestrzenną organizację terytorium, dokonując selekcji, zakładając określoną skalę, ustalając granicę obszaru, podkreślając znaczenie pewnych punktów topograficznych, tworzy więc mapę narracyjną”⁹.

Wymienione tutaj pojęcia: selekcja, skala, granica i znaczenie dowodzą, że geograficzna przestrzeń *Króla* jest silnie zsubiektywizowana. I tak, Dzielnica Północna to „smród Nalewek, zapyziałe geszefty, tragarze z tłumokami na plecach, cały ten pachnący czosnkiem i przyprawami przedsiemek Azji”¹⁰ (K, s. 121). Okolice

⁷ J. Bielawa, *Z majchrem na wieloryby*, „Nowe Książki”, 2017, nr 3, s. 20.

⁸ J. Crettenand, *Król, a sprawa polska*, „Elewator”, 2017, nr 2, s. 154.

⁹ E. Rybicka, *Geopoetyka...*, *op. cit.*, s. 152.

¹⁰ Warto wspomnieć tutaj o przywoływanej przez Rybicką kategorii *smellscape*, czyli przestrzeni, w której jednym z czynników wyznaczających jej specyfikę jest zapach. Rybicka pisze, że zapach ma skłonność do dyfuzyjnego rozprzestrzeniania się na różne terytoria, stąd w przywołanym fragmencie *Króla* zapach czosnku i przypraw przywędrował z Azji do Europy Środkowej. Por. E. Rybicka, *Geopoetyka...*, *op. cit.*, s. 263.

Alei Ujazdowskich to „Warszawa elegancka, po której chodnikami promenowali eleganccy panowie w garniturach i mundurach z eleganckimi paniami, a samochody należały (...) do wysokiego szczebla urzędników, inżynierów, pisarzy czy aktorów” (K, s. 333). Mieszkańców Miłosnej i Rembertowa, które w czasie toczenia się powieściowej akcji nie należały administracyjnie do Warszawy, Kum Kaplica nazywa wsiokami (K, s. 26).

Rybicka pisze:

„(...) nowy regionalizm najwięcej zawdzięcza dyskursom mniejszościowym, a zwłaszcza teoriom postkolonialnym. Lokalne czy regionalne narracje traktuje się bowiem jako strategię emancypacyjną i krytyczną odpowiedź na Wielkie Opowieści Narodowościowe (...)”¹¹.

Owa lokalna narracja, prowadzona w *Królu* przez Jakuba Szapirę, bez wątpienia jest odpowiedzią na Wielką Opowieść Narodowościową snutą w powieści przez postacie związane z prawą stroną sceny politycznej (są wśród nich rzeczywiste postacie, takie jak Edward Rydz-Śmigły, Adam Koc czy Bolesław Piasecki). Narodowość żydowska staje się dla Szapiry punktem odniesienia właśnie tylko wtedy, kiedy jest poddawana antysemickim próbom. W innych przypadkach odnosi się on do niej z obojętnością lub drwiną. Jak pisze Juliusz Kurkiewicz, Szapiro „stanowi obleczoną w ciało polemikę ze wszystkimi hasłami antysemickiej propagandy”¹². Etniczna narracja Szapiry emancypuje się zatem (w krwawy sposób) tylko w obliczu ataków, w innych przypadkach pozostaje nieaktywna. Idąc tropem podjętym przez Kurkiewicza, to właśnie cielesny, fizjologiczny aspekt postaci Szapiry staje się instrumentem do walki o jego etniczną niezależność. Emancypację pojmowaną duchowo, przy użyciu instrumentarium charakterystycznego dla pozytywistycznej idei społecznej, reprezentuje w *Królu* żona Szapiry – Emilia.

Dużo wyraźniej zarysowana jest natomiast jego narracja topograficzna – Szapiro często podkreśla swoje przywiązanie do Warszawy, a ściślej rzecz biorąc jej konkretnego obszaru zamieszkiwanego w znacznej części przez Żydów. Dariusz Nowacki pisze tutaj o całej Dzielnicy Północnej, okolicach Kercelaka i części Leszna¹³. Znajduje tu zastosowanie chwyt onomastyczny, jaki zastosowałem w tytule artykułu – żydowska Warszawa, swoisty Little Israel przypomina imigranckie dzielnice nędzy z filmów gangsterskich (Little Italia, Little Havana etc.). Wskazuje na to Andrzej Horubała, przywołując skojarzenia z *Chłopcami z ferajny* Martina Scorsese i *Dawno temu w Ameryce* Sergia Leone¹⁴. Rybicka, posiłkując się Westphalowską teorią multifokalizacji, pisze o trzech punktach widzenia geokrytycznego – endogenicznym, egzogenicznym i allogenicznym. Endogeniczny jest przynależny autochtonowi danego obszaru, egzogeniczny jest

¹¹ *Ibidem*, s. 38-39.

¹² J. Kurkiewicz, *Król. Kilka za i przeciw*, „Książki” 2016, nr 3.

¹³ D. Nowacki, *Męskie fantazje Twardocha*, „Gazeta Wyborcza” 2016, nr 239.

¹⁴ A. Horubała, *Szczepan Twardoch – pisarz zawodowy*, „Do Rzeczy” 2016, nr 42, s. 56.

charakterystyczny dla podróżnika, allogeniczny natomiast stanowi połączenie dwóch poprzednich¹⁵. Szapiro reprezentuje trzeci z nich – z jednej strony sam siebie uważa za autochtona: *na Nalewkach w Warszawie był u siebie* (K, s. 121), z drugiej natomiast jest poddawany osądowi swojej żony, która sytuuje go w pozycji obcego:

„Czy ty rozumiesz, mieć swoje państwo... Chłopcy będą żyć w kraju, gdzie nie będą kimś gorszego rodzaju. Będą dorastać w Tel Awiwie, będą tam żyć jak Polacy w Warszawie, będą swoi u siebie. Nie jak my tutaj” (K, s. 62).

Kolejny podział dotyczy już tylko „żydowskiej” Warszawy. Maciej Motas pisze:

„Powieść zdaje się wiernie oddawać realia „żydowskiej Warszawy”, gdzie skrajna nędza przeplatała się z przepychem i bogactwem, rozpasanie i demoralizacja zaś z ortodoksyjną religijnością”¹⁶.

Jedną z możliwych przyczyn tego rozdźwięku, którą zauważa narrator *Króla*, można wytłumaczyć odmiennym pochodzeniem warszawskich Żydów:

„Gdyby mój ojciec urodził się w Warszawie, też miałby to za nic, lecz pobożny Naum Bernsztajn urodził się w Łomży (...), a skoro z Łomży to jakby pokolenie wstecz względem Żydów warszawskich. Nie wszystkich, oczywiście, ale na pewno tych, na których przez całe moje dzieciństwo patrzyłem z zazdrością, na Żydów tak samo odzianych jak chrześcijanie, wytwornych, ogolonych i europejskich. Mój ojciec, pobożny i cichy, był ich przeciwieństwem” (K, s. 71).

Twardoch w specyficzny sposób prowadzi grę ze stereotypem Podlasia jako obszaru Polski zacofanego względem reszty kraju pod kątem ekonomicznym i kulturowym, stereotypem, który odżywa dziś w humorystyczny sposób m.in. poprzez popularność memów. Analogicznie kreuje Warszawę jako przedmurze Zachodu, miasto aspirujące do tytułu europejskiej metropolii. To również pokłosie stereotypu, w myśl którego Europa Zachodnia, jak pisze Marcin Napiórkowski, jest miejscem mitologicznym, definiowanym przede wszystkim jako „nie tutaj”, pojmowanym jako synonim normalności¹⁷. Mojżesz Bernsztajn, na co wskazuje Juliusz Kurkiewicz, dąży do zmiany jakości swojej tożsamości i chce stać się Żydem na miarę Europy, a wzorem do naśladowania staje się dla niego Szapiro. Z dalszej części fabuły wynika jednak wprost, że ów kompleks Bernsztajna był wymysłem Szapiry, stanowiącym część jego pamięciowego imaginarium.

Prawdą jest, że Szapiro, mimo drwiącego podejścia do ortodoksyjnych obyczajów, za swoją małą ojczyznę uważa nie centrum Warszawy, lecz jej peryferia. Spisując wspomnienia, kreuje jednak stolicę jako miasto, które sukcesywnie zdobywa i podporządkowuje sobie jej terytorium – mapuje je, mówiąc językiem geopoetyki. Rybicka pisze za Karlem Schloglem, że

¹⁵ E. Rybicka, *Geopoetyka...*, op. cit., s. 71.

¹⁶ M. Motas, *ONR w powieści Twardocha*, „Myśl Polska” 2017, nr 13/14.

¹⁷ Zob. M. Napiórkowski, *Na Zachodzie, czyli nigdzie*, „Tygodnik Powszechny” 2019, nr 19, s. 24.

„przestrzeń, dopóki jej się nie wymierzy i nie policzy, jest przerażająca, dzika, niezdyscyplinowana, nieposkromiona, pusta, niezmierna. Dopiero wymierzona przestrzeń jest poskromiona, poznana, zdyscyplinowana, opamiętana, zmuszona do opamiętania. Dopiero przestrzeń terytorialna jest możliwa do opanowania i opanowana, staje się przestrzenią panowania”¹⁸.

Szapiro wprost mówi o przechwytywaniu miasta:

„Warszawa nie jest Polaków. Warszawa jest Kuma. Warszawa jest moja. Jakuba Szapiry, nie żadnego Jankiewa. Warszawa jest nasza. A my nie mamy ani religii, ani narodowości. Kum nie jest Polakiem. Ja nie jestem Żydem. Kum jest Kumem, a ja jestem Szapiro. A Warszawa to jest nasze miasto, a my jesteśmy Warszawy” (K, s. 62).

W tym ujęciu Szapiro wydaje się być interesującą odpowiedzią na koncepcję podmiotu nomadycznego.

Nomadizm i autokreacja

Nomada, jak pisze Rybicka za Rosi Braidotti, jest podmiotem nieustannie się przemieszczającym, posiadającym wyostrzony zmysł przestrzenny, jednak nieczującym potrzeby posiadania terytorium¹⁹. Myśl postmodernistyczna interpretuje diasporę (także żydowską) jako formę bytowania społecznego sprzeciwiającą się idei państwa narodowego. Podejście do idei budowy państwa Izrael dzieli bohaterów *Króla*, przykładowo Jakuba ta kwestia nie interesuje, natomiast jego brat, Moryc, jak pisze Twardoch, nie robił niczego, co przynajmniej pośrednio nie służyłoby budowie nowego, żydowskiego państwa. Jakub stanowi jednocześnie podmiot apolityczny i ugruntowany w przestrzeni geograficznej. Jest człowiekiem bez narodu, ale z państwem, a właściwie z miastem. Nie czuje przywiązania do tożsamości narodowej i religijnej, dokładnie tak, jak nomada, ale jednocześnie pragnie pełnego skolonizowania stolicy Polski, zostania jej ‘królem’. Pragnie tego do tego stopnia, że rezygnuje z emigracji do Palestyny, w ostatniej chwili zwracając samolot w finałowej scenie powieści. Rezygnując z dużej ojczyzny, wybiera małą, jednak temporalno-przestrzenny wyimek rzeczywistości narracyjnej, który kończy powieść, ustawia Szapirę bezpośrednio w pozycji nomady – nie ma go bowiem wówczas ani w Polsce, ani w Palestynie. Jest wtedy zawieszony między dwiema koncepcjami podmiotowości społecznej i ani nie walczy o wpływ w Warszawie, którą zdecydował się opuścić, ani nie realizuje emancypacyjnych założeń, bowiem porzuca plan lotu do Palestyny.

Wracam jednak na moment do kreacyjnego gestu Jakuba Szapiry. Dokonując subiektywnego, selektywnego zapisu wspomnień z warszawskiej młodości, kreuje on swój własny mit. Rybicka, omawiając związki przestrzeni z pamięcią, wskazuje takie komponenty, jak

¹⁸ E. Rybicka, *Geopoetyka...*, op. cit., s. 145.

¹⁹ *Ibidem*, s. 52.

„nacisk położony na doświadczenie przestrzeni, która ustanawia ramy pamiętania lub zapominania zarówno w perspektywie indywidualnej, jak zbiorowej, na znaczenia symboliczne, emocjonalne, polityczne jej przypisywane oraz po trzeciej, i być może najważniejsze, na sprawczą, aktywną rolę przestrzeni dla praktyk memoratywnych”²⁰.

Zdanie z *Króla*, które, w mojej ocenie, w najbardziej przejmujący sposób oddaje załamanie się bariery między pamiętaniem a zapominaniem, to następujące: „Pamiętam, co się stało z Mojżeszem Bernsztajnem” (K, s. 342). Mający wymiar palimpsestu zapis wydarzeń roku 1937 obfituje w prześwity, które podpowiadają czytelnikowi, że kwestia identyfikacji podmiotu piszącego nie jest jednoznaczna: „nie ma mnie (K, s. 7), nasze życia się zlewają w jedno (K, s. 19), może źle to wszystko pamiętam (K, s. 43)”. W pewnym momencie powieści następuje proces dezaktualizacji dotychczasowego podmiotu mówiącego (Bernsztajn) i ujawnienie rzeczywistego, dotychczas ukrytego (Szapiro). Przebiega to między innymi poprzez unaocznienie rzeczywistego przebiegu zdarzeń z przeszłości umieszczonego na matrycy topograficznej: *widziałem ją* [Emilię Szapiro – P.O.],

„jak wychodzi na spacer z synami, do ogrodów Saskiego albo Karpińskich (K, s. 344), Jakub nie zabrał mnie nigdy do Zaremby (K, s. 345), syn Nauma Bernsztajna, umarł, uderzywszy potylicą o krawężnik na Tłomackiem, pod barem Metropol (...) nie zdał matury ani egzaminów na studia medyczne na Uniwersytecie imienia Józefa Piłsudskiego (...) Przez Muranów pojechał [Szapiro – P.O.] w kierunku Dworca Gdańskiego i z Zakroczymskiej wjechał na drogową nitkę mostu przy Cytadeli” (K, s. 346).

Chwyty topograficzne z jednej strony dynamizują akcję, z drugiej czynią ją bardziej konkretną, ponadto legitymizują poetykę realistyczną *Króla*. Przed wszystkim jednak są rezerwuarem pamięci, pozwalają szczegółowo opisać skonkretyzowaną przestrzeń, w której powstaje i upada idealistyczny mit Jakuba Szapiry. Także na szerszym planie Twardoch rezygnuje ze zmitologizowanego wariantu ukazania Warszawy, na co trafnie wskazuje Joanna Crettenand:

„Warszawa pokazana w *Królu* to nie ta, którą znamy z przedwojennych filmów i zdjęć. To nie polukrowana, mdląco-słodka Warszawa Fogga i Ziemiańskiej, teatrzyków ogródkowych i Wiadomości Literackich, ale Warszawa Nalewek i Kercela, brukowanych i błotnistych uliczek Śródmieścia na północ od Alei Jerozolimskich, gnijących kamienic Muranowa, czynszówek Woli (...)”²¹.

Miejsce i czas, z którego Szapiro po wielu latach spisuje swoją historię (kreuje swój mit), da się dość łatwo zidentyfikować jako mieszkanie na katowickim Osiedlu Tysiąclecia u schyłku PRL-u. To rozpoznanie powiększa repertuar miejsc, które protagonista *Króla* czyni swoimi. Istotna jest natomiast tożsamość, za którą się ukrywa – emerytowany generał Mosze Inbar walczył na wojnie w Palestynie, owa narracyjna gra staje się więc dla Szapiry formą kompensacji utraconego marzenia

²⁰ *Ibidem*, s. 307.

²¹ J. Crettenand, *Król...*, *op. cit.*, s. 155.

o emigracji. Mówiąc o miejscach Szapiry, warto także wspomnieć o jego młodzieńczej podróży do Berlina z Ryfką Kij. Całość terytorium, po jakim porusza się – rzeczywiście lub hipotetycznie – Szapiro, obejmuje więc zarówno Europę, jak i Azję.

Podsumowanie

Postacią z *Króla*, dzięki której można najowocniej pochylić się nad tropem geopoetycznym, jest zdecydowanie Jakub Szapiro. To przede wszystkim analiza jego postaci pozwala dogłębnie zrozumieć oparty na nierównościach społecznych antagonizm podzielonej Warszawy, to on najpełniej uruchamia tropy nomadyczne i to na jego intencji twórczej, opierającej się także na tropach przestrzennych, ufundowana jest wielowarstwowa narracja powieści. Warto jednak na zakończenie zasygnalizować także wątki niektórych innych postaci, które można odczytać przy użyciu wyżej wymienionych tropów. Munja Weber, jeden z pomagierów Kuma Kaplicy pochodzenia żydowskiego, ma korzenie chińskie. Twardoch pisze o nim tak:

„Był smagły i ciemnowłosy, z czarnym wąsem, większość brała go za Cygana, miał trochę azjatyckie rysy, acz sam Munja twierdził, że jest Żydem, spolszczonym trochę, zasymilowanym, ale Żydem. Urodził się w Harbinie, do Polski przyjechał w 1925 roku i podobno znał chiński” (K, s. 55).

Munja jest zatem postacią, do której klucz mogłaby przynieść analiza etniczno-kulturowa. Z punktu widzenia nomadyzmu ciekawą postacią jest Janusz Radziwiłek – jego łamana polszczyzna stanowiąca konglomerat różnych języków jest czymś, co Rosi Braidotti nazywa byciem pomiędzy językami, które to jest „podstawową formą artykulacji doświadczenia współczesnego nomady”²². Sprawę języków Radziwiłka Twardoch opisuje tak:

„W 1910 wyjechał na opłacone przez organizację studia do Szwajcarii i pozostał tam do 1918 roku, wrócił z doktoratem z chemii, wykwinnymi manierami, pieniędzmi i kiepską znajomością angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Polskiego nigdy się dobrze nie nauczył, jidysz prawie zapomniał, hebrajskiego nigdy nie znał. Mówił więc pięcioma językami i w żadnym dobrze, przez co ludzie nie doceniali inteligencji Doktora, co było mu bardzo na rękę” (K, s. 94).

Biorąc pod uwagę rolę, jaką Radziwiłek odgrywa w kulminacyjnej części powieści, owa nieporadność językowa staje się interesującą formą kamuflażu. Ten obecny w powieści wielokulturowy tygiel wpisuje się w tradycję nowego regionalizmu, w którym istotną rolę odgrywa ponowoczesny kolaż etniczno-kulturowy. Rybicka pisze:

„(...) rezultatem migracji, przytłumionym w PRL-u i dochodzącym do głosu dopiero później, były kulturowe dyslokacje prowadzące do tworzenia swoistych trzecich przestrzeni, jak niemiecko-

²² R. Braidotti, *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*, tłum. A. Derra, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 38.

lwowski Wrocław. Ich odkrywanie, a wręcz koniunktura na takie palimpsestowe miejsca po 1989 roku, stanowi pomost do ponowoczesnego rozumienia regionalizmu”²³.

Co prawda Rybicka pisze o tradycji końca XX wieku, warto jednak nadmienić, że *Król* jest powieścią, w której historia jest pretekstem do ukazania aktualnych problemów, a ponadto wielokulturowość powieściowej Warszawy wpisuje się we wzorzec opisany przez Rybicką – Twardochowa Warszawa jest Warszawą euroazjatycką. Powyższe kwestie, powiązane z drugoplanowymi bohaterami *Króla*, są jednak kwestiami, które wymagałyby osobnego omówienia.

Bibliografia

- Bielawa J., *Z majchrem na wieloryby*, „Nowe Książki” 2017, nr 3.
Braidotti R., *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*, tłum. A. Derra, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
Crettenand J., *Król a sprawa polska*, „Elewator” 2017, nr 2.
Horubała A., *Szczepan Twardoch – pisarz zawodowy*, „Do Rzeczy” 2016, nr 42.
Kurkiewicz J., *Król. Kilka za i przeciw*, „Książki” 2016, nr 3.
Motas M., *ONR w powieści Twardocha*, „Myśl Polska” 2017, nr 13/14.
Napiórkowski M., *Na Zachodzie, czyli nigdzie*, „Tygodnik Powszechny” 2019, nr 19.
Nowacki D., *Męskie fantazje Twardocha*, „Gazeta Wyborcza” 2016, nr 239.
Rybicka E., *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2014.
Twardoch S., *Król*, Kraków 2016.

Little Israel. The Image of Warsaw in *King* by Szczepan Twardoch

Summary

This article analyses Szczepan Twardoch’s novel *King* using tools typical for one of the methodologies of the new humanities – geopoetics. The most important questions considered in this article area spatial analysis of the centre-periphery relationship, an analysis of literary topography and the nomadic subject, and memory’s topography. With their help, I establish whether it is possible to read *Król* through the prism of geopoetics, what kind of effects such reading generates, and how important the geographical and topographical layer of this novel is.

Keywords: geopoetics, space, topography, Warsaw, geography

²³ E. Rybicka, *Geopoetyka...*, *op. cit.*, s. 328-329.